

**Ocena dorobku Pana dr. Przemysława Piotra Piotrowskiego
sporządzona w postępowaniu habilitacyjnym
w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplinie nauki o polityce i administracji
(prowadzonym przez Radę Naukową Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie)**

1. Pan dr Przemysław Piotr Piotrowski, ur. w 1963 r., uzyskał w 2005 r. stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii (uchwałą Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na podstawie rozprawy o samowiedzy liberalnej Bronisława Łagowskiego i konserwatywnej Ryszarda Legutki, dwóch – powiem na marginesie a z uznaniem – moich Mistrzów z Uniwersytetu Jagiellońskiego). Nie ma On zatem stopnia doktora w dyscyplinie nauki o polityce (obecnie nauki o polityce i administracji), choć temat już tej rozprawy ujawnia Jego zainteresowanie filozofią polityki, a zwłaszcza „pograniczem” liberalizmu i konserwatyzmu, ważnym także dla badań traktujących nie o polskich już dziełach, lecz o znamionach polityki brytyjskiej. Przed uzyskaniem stopnia doktora, w latach 1995-2005, pracował jako asystent (do 1999 r. także w Instytucie Nauk Politycznych i Filozoficzno-Społecznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie), a od 2005 r. pracuje jako adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, zatem całą swą „karierę” wiąże z jednostkami, których pracownicy prowadzą zwykle badania w dziedzinie nauk społecznych, dopełniając zapewne ich namysł elementami właściwymi naukom humanistycznym.

Habilitant przedstawił jako główne osiągnięcie monografię pt. *Thatcheryści i torysi. Spór wokół rządów Żelaznej Damy oraz ideologicznego oblicza brytyjskiego konserwatyzmu* (Wydawnictwo Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2019, 662 ss.), której recenzję wydawniczą przygotował Pan prof. dr hab. Stanisław Filipowicz. Ta obszerna monografia, jak zaznacza w „Autoreferacie”, nawiązując do uwagi już przeze mnie sformułowanej, przedstawia rządy Thatcher jako *intrygujący punkt wyjścia dla kwestii związków pomiędzy konserwatyzmem i liberalizmem*, które dotyczą *sedna głównych tożsamości oraz podziałów ideologicznych nie tylko brytyjskiej, ale i szerszej pojętej, zachodniej tradycji politycznej*. Mając „świadomość podręcznikową”, iż konserwatyzm datuje się od XVIII w. po Chr., a liberalizm od XVII w., można się zżymać czytając, że tożsamości te i podziały zachodniej tradycji politycznej są „ponadczasowe”, rzecz jednak nie w „czepianiu

się” słów, lecz w uznaniu, jakie już na wstępie winienem wyrazić jako czytelnik wspomnianej monografii: zaiste, jest ona nie tylko obszerna, ale także niezmiernie ciekawa, przynosi bowiem nietuzinkowe spostrzeżenia oparte na rozbudowanym wywodzie wstępnym ukazującym istotne elementy (zróznicowanego wszak) namysłu konserwatywnego zestawianego z elementami (co najmniej równie zróznicowanego) namysłu liberalnego. Rozeznanie obu tradycji, być może dokonane w trakcie badań prac Łagowskiego i Legutki zwieńczonych rozprawą doktorską, jest godne odnotowania, podobnie jak konfrontowanie ich zarówno z kierunkami obranymi przez rząd Thatcher, niekiedy oskarżany o pozorny liberalizm i konserwatyzm i mnożenie uprawnień władz centralnych¹, jak i z *wzbierającą falą „nowego nacjonalizmu” i „autorytarnego populizmu”, która chwieje liberalnym konsensusem ery pozimnowojennej. Oba te zjawiska (tzn. rządy Żelaznej Damy oraz przyływ „nowego nacjonalizmu”) z pewnością wiele dzieli, orzeka w „Autoreferacie” Habilitant, wskazują, że łączy je jednak co najmniej fenomen konserwatyizmu o plebejskiej, antyestablishmentowej retoryce, który wyraża swą tożsamość w polemice z liberalizmem wyznawanym przez kulturalne i polityczne elity społeczeństwa nie tylko Wielkiej Brytanii, ale i wielu innych krajów zachodniego kręgu cywilizacyjnego.* Już ta zapowiedź budzi zainteresowanie czytelnika zajmującego się dziejami myśli politycznej: Thatcher, ceniona przez libertarian usiłujących w „jej czasach” odnawiać „tradycję liberalną”, sięgać do ujęć „pierwszych” czy „klasycznych” liberałów (jak Locke) i zabiegać o respektowanie „praw podmiotowych” właścicieli mimo ograniczeń wprowadzanych przez „nowych liberałów” od XIX w. (jak Green czy Hobhouse), przygotowujących koncepcję czy koncepcje „państwa dobrobytu”, miałyby wraz ze zwolennikami „nowego nacjonalizmu” polemizować z liberalizmem w wersji bliskiej członkom „kulturalnych i politycznych elit zachodniego kręgu cywilizacyjnego”?; miałyby używać podobnych argumentów, odwoływać się – jak oni – do „kolektywności”, wymagań lub oczekiwań „demokratycznego suwerena”, nie uwzględnianych przez panujące, zasobne, a przez nich atakowane elity?; miałyby mieć „torysowski naród” za podobny zbiorowości legitymizującej „populistów”?; i w końcu: czy dokonane zestawienie nie kłóci się już „podstawowym celem” pracy Habilitanta, identyfikowanym jako próba ustalenia, *czy istotnie oraz w jakiej mierze, jak twierdzi wielu jej krytyków, Żelazna Dama zdradziła konserwatyzm na rzecz dogmatów gospodarczego liberalizmu* (s. 2-3 „Autoreferatu”), które

¹ Oceniając politykę brytyjską lat 80. XX w., John Gray pisał np., iż zarzucała ona *projekt ograniczenia zakresu działań rządu do zadania polegającego na zapewnieniu jednostkom i firmom stabilnych ram prawnych i monetarnych* i wracała do *sterowanej odgórnie polityki makroekonomicznej, przy której rząd traktuje siebie jako lidera, sponsora czy nawet twórcę przedsiębiorczości.* Nawet rząd Thatcher *umacniał centralizację, zwłaszcza w oświacie, rozszerzając zakres arbitralnej władzy ministrów (O rządzie ograniczonym. Ograniczone uprawnienia i szczegółowe obowiązki rządu, przeł. W. Macej, Warszawa 1995, s. 15-17).*

przecież wydają się kontestować „nowi nacjonaści” i „populiści” (nie tylko wspominający o „patriotyzmie gospodarczym”, ale i umacniający firmy państwowe w ich konkurencji z firmami prywatnymi)?

Wszystkie te pytania ujawniają wagę tematu podjętego przez Habilitanta; tematu wielce interesującego realizowanego w uporządkowanym wywodzie uwzględniającym różne interpretacje wypracowane w ostatnich dekadach przez badaczy o rozmaitych zapatrywaniach. Odwołuje się On z uznaniem do poszukiwań autorów kojarzonych z Grupą Salisbury, dyskwalifikowanych przez wielu badaczy, by należycie rozeznaczyć nie tylko sposób myślenia bliski Thatcher, ale także rozważyć zasadność ich ujęć, odwołujących się do tradycji torysowskiej, często kojarzonej z refleksją Henry’ego St. John Bolingbroke’a, krytykowaną nie tylko przez wigów, ale także przez zwolenników „bardziej monarchiczno-arystokratycznej” wizji pojawiającej się w tradycji brytyjskiej, wiązanej głównie z majątynymi właścicielami nieruchomości, a nie z zasobnymi lub mającymi takimi się stawać mieszczanami. Czyni to, by – w nawiązaniu do dawnych sporów – zweryfikować główną tezę, iż Thatcher pozostała „autentycznym torysem” („toryską”?) mimo polemicznego nastawienia wobec *brytyjskiego establishmentu*, które czyni ją *reprezentantem „torysowskiego narodu” politycznie zmarginalizowanego w epoce powojennego konsensusu*, a zarazem – jak ujawniają „tezy pomocnicze” – pozwala wyjaśnić powody, dla których *konserwatyzm jej rządów miał oblicze plebejskie* i ujawniał nie tyle niebezpieczeństwo *rebelii mas*, ile problem *zdrady elit*; elit odwołujących się nade wszystko do wigowskiej interpretacji historii uzasadniającej (dodajmy) „narastanie”, ale i zmienianie się zyskującego potężniejszego podejścia liberalnego. Zarówno teza główna, jak i tezy pomocnicze, a także pytania badawcze sformułowane są poprawnie; poprawne są również metody, które mają umożliwić odsłonięcie „rywalizacji narracji” tak w zakresie kształtowania myślenia i działań Thatcher i jej otoczenia, jak i w sferze rozlicznych, prowadzących w różnych niekiedy kierunkach ich interpretacji. Stosowane metody, z zaznaczeniem stanowiska hermeneutyczno-humanistycznego jako własnego, ujawniają „transdyscyplinarność” podejścia Habilitanta, która jest właściwa dojrzałemu badaczowi myśli politycznej („historii idei”), honorującemu i badania dotyczące znaczeń kluczowych pojęć, i badania kontekstów ich używania, a przy tym oglądającego przedmiot badań z różnych perspektyw, czego wyrazem są źródła, po które sięgnął Pan dr Piotrowski, by unaocznic racje różnych ocen Thatcher formułowanych tak z wnętrza „środowiska torysowskiego”, jak i przez autorów do tego środowiska nie należących.

Nie mam również poważniejszych uwag do struktury rozprawy, którą rozpoczynają dywagacje dotyczące tożsamości oraz pojmowania liberalizmu, toryzmu (w związku z jego zbyt skrótowym obmówieniem, z pominięciem fascynującej, zaiste, historii toryzmu, mam

badaj najpoważniejszy zarzut względem Habilitanta: by pojąć mnogość nurtów w XIX i XX w. w jego łonie, należało daleko obszerniej omówić jego szesnasto- i siedemnastowieczne źródła, z zwłaszcza spory toczące się w XVIII w.), nowej prawicy oraz torysowskiego tradycjonalizmu, ukazujące zróżnicowanie historycznego liberalizmu (nie tylko brytyjskiego) i konserwatyzmu (jedynie brytyjskiego), dopełniane rozbudowanymi i wnikliwie prowadzonymi wywodami o fenomenie tradycjonalistycznego toryzmu (Grupa Salisbury), o sporach o pojmanie dokonań i ideologicznym obliczu rządów Thatcher Żelaznej Damy, o historycznych i doktrynalnych racjach przywoływanych przez uczestników debat o torysowską prawowitość thatcheryzmu, o relacji postaw i doktryn określanych mianem konserwatyzmu i liberalizmu w brytyjskiej tradycji polityczno-ideowej (problemy ewentualnego ich konsensu czy aliansu aksjologicznego bardziej niż pragmatycznego rozpatrywane z różnych punktów widzenia), wreszcie o ujęciu tradycjonalistów (z uwzględnieniem w rozdziale piątym i ostatnim interpretacyjnych konkluzji dotyczących charakteru rządów Thatcher i ich *fizjonomii ideologicznej*). Habilitant należycie wykazał w pracy, że spór o rządy Thatcher i ich prawowitość stał się impulsem do artykulacji różnych nurtów toryzmu, w tym torysowskiego tradycjonalizmu, który pozwala spojrzeć na jej dokonania inaczej niż jak na efekt urzeczywistnienia doktryny nowej prawicy. Dzięki takiej interpretacji odsłonił On kwestie sporne i zajął wobec nich własne stanowisko, a unaoczniając wagę nade wszystko wpływu, jaki na myślenie Thatcher mieli tradycjoniści, stworzył dzieło oryginalne, w dużej mierze polemiczne wobec trywialnych niekiedy opracowań, kiedy indziej zaś gubiących wzgląd na niewątpliwie zajmujący problem demarkacji podejść liberalnego i konserwatywnego. Uwzględniając niezwykle trud analityczny Habilitanta i podziwiając Jego umiejętność formułowania należycie uzasadnionych uogólnień, oceniam dokonanie wskazane jako główne w postępowaniu habilitacyjnym bardzo wysoko. Raduję się też (jako członek Kapituły Nagrody im. Jana Baszkiewicza), że otrzymał On za nie tę prestiżową nagrodę, bez wątpienia zasłużoną nie przez wzgląd na objętość dzieła, lecz przez wzgląd na podobną Patronowi umiejętność dyskusowania różnych propozycji interpretacyjnych i przedstawiania propozycji własnej, bardziej lub mniej wobec tamtych polemicznej.

2. Przedłożona do recenzji dokumentacja wskazuje na to, że Habilitant ogłosił dotąd tylko jedną, wysoko ocenioną przeze mnie i godną wnikliwej lektury monografię naukową. Nie pojmuję, dlaczego Habilitant nie ogłosił żadnej innej rozprawy w formie książkowej, nawet swego doktoratu (prawda: obaj jego „bohaterowie” żyją, lecz czy nie można ogłaszać prac o dokonaniach żywych?). Od 2005 r. ogłosił natomiast dwanaście rozdziałów w „monografiach zbiorowych” lub raczej wieloautorskich, na tematy różne, począwszy od filozofii polityki czy

– szerzej – myśli politycznej, a skończywszy na studiach europejskich i migracyjnych, lecz każdy z nich w publikacjach, które ukazały się w Olsztynie. Nie „lokalność” i lojalność wobec własnego ośrodka stanowi problem, lecz nieobecność Habilitanta w ogólnokrajowych przedsięwzięciach wydawniczych, a nawet w przedsięwzięciach realizowanych w innych ośrodkach naukowych. Nieco inna w tym zakresie sytuacja wiąże się z tekstami ogłaszanymi przez Niego w czasopiśmie naukowych: począwszy od 2011 r. ogłosił ich jednak zaledwie pięć, w tym jeden tekst (zajmujący dwie stronicie) w języku angielskim w „Participation”. Dziwi i to, że – pracując wszak na uczelniach od 1995 r. – Habilitant ogłosił stosunkowo nieliczne teksty, i to, że – znając język angielski (konieczny i w lekturze tekstów stanowiących podstawę Jego dokonania najważniejszego dokonania naukowego, i w wystąpieniach na konferencjach międzynarodowych) – zasadniczo nie publikuje On tekstów w tym języku. Nie czyni tego, choć podjęty przez Niego temat wspomnianej już rozprawy wymaga przecież konfrontacji z ujęciami dominującymi w anglojęzycznej, bardzo bogatej (o czym świadczy mnogość wykorzystanych w pracy o Thatcher tekstów) literaturze przedmiotu. „Ilościowego” dorobku Habilitanta nie wzbogaca znacząco dziewięć krótkich haseł opublikowanych w 2007 r. w *Małym słowniku politologii* wydanym w Toruniu, jak nie wzbogacają znacząco ledwie dwie recenzje ogłoszone w latach 2007-2009 (z których jedna wymagała lektury tekstu anglojęzycznego i była dość obszerna).

Nie „strona ilościowa” jednak świadczy o randze dokonań naukowych: w dobie, którą liczni kojarzą z „punktozą”, nie ilość punktów decydować winna, lecz poziom merytoryczny dokonań kandydata do stopnia naukowego doktora habilitowanego. Zresztą, być może z racji zwanej „ewaluacją” Habilitant złożył w ostatnim czasie kilka tekstów tak do czasopism (dwa, oba spoza Olsztyna), jak i do monografii wieloautorskich (pięć, te jednak ponownie tylko po polsku, i tylko do książek wydawanych w Olsztynie lub – jeden tekst – w Dobrym Mieście), co (przyjmijmy) znacząco poprawia „stronę ilościową”.

„Teksty drobniejsze” Habilitanta traktują o różnych aspektach dwudziestowiecznego i współczesnego brytyjskiego konserwatyzmu (wykaz w dokumentacji); każdy z nich jest co najmniej zajmujący, porusza różne aspekty refleksji podejmowanej przez przedstawicieli ruchu zachowawczego, zwykle krytycznej wobec stanu współczesnej demokracji liberalnej. Znać w nich niejaka „pasję krytyczną” również ich Autora, podejmującego perspektywę właściwą głównym przedstawicielom Grupy Salisbury. Są oni częstymi „bohaterami” Jego wywodów, wskazującymi na niedomagania lub kłopoty niesione nie tylko przez uproszczoną wizję dziejów krajów tworzących Wielką Brytanię prezentowaną w „historiografii wigowskiej”. Podobny ton krytyczny można odnaleźć w uwagach Habilitanta dotyczących problemów sekularyzmu z

jednej strony, „ekonomizmu” z drugiej. Szkoda, że nie wspiera On ich zwykle na szerszych rozważaniach zakorzeniających brytyjskich zachowawców w sporach dawnych, sięgających czasów Tudorów, nie wspomina o dokonaniach Richarda Hookera i Thomasa Smitha, ani o krytykach Hume’a czy innych Szkotów doby Oświecenia, tak ważnych nie tylko dla Burke’a, którego także nieczęsto przywołuje, ale także dla dziewiętnastowiecznych polemistów twórców „nowego liberalizmu” i wyznawców społecznego darwinizmu.

Kilka tekstów poświęcił Habilitant zagadnieniom bezpieczeństwa, gdyż – jak wspomina w „Autoreferacie” – w połowie 2. dekady XXI w. zaczął prowadzić zajęcia na nowy kierunek studiów; wówczas przygotował m.in. tekst o „historii bezpieczeństwa”, w którym starał się przekonywać (co szczególnie zajmujące w związku z sytuacją wojenną towarzyszącą pisaniu niniejszej opinii) o stabilizującej roli Rosji wobec „porządku europejskiego” (ciekawe byłoby poznanie opinii brytyjskich torysów o zasadności tej opinii choćby w związku z udziałem nie Rosji wszak, lecz Związku Sowieckiego w koalicji antyhitlerowskiej, a także w związku z decyzjami podjętymi m.in. przez Brytyjczyków i Sowieców u kresu II wojny). Zagadnień także związanych z bezpieczeństwem dotykał Habilitant kilkakrotnie, mierząc się choćby z analizą reakcji Zachodu na Arabską Wiosnę i z kwestią migracji w 2015 r. (na marginesie, badacz myśli konserwatywnej mógłby przygotować wielce zajmujący tekst traktujący o pewnym brytyjskim polityku zachowawczym Enochu Powellu, który już na przełomie lat 60. i 70. wypowiadał się w sposób uznany za wysoce kontrowersyjny o narastaniu zjawiska wielokulturowości; apel ten można skojarzyć z próbami Habilitanta przedstawianymi na konferencji w Płocku i w jedynym tekście ogłoszonym w języku angielskim...). W dorobku Habilitanta są także teksty traktujące o zagadnieniach ustrojowych oraz o szczególnie zajmujących zachowawców (nie tylko zresztą brytyjskich) problemach „narzucania” za pomocą „politycznej poprawności” pewnej „wizji sprawiedliwości” prezentowanej jako „ortodoksyjna” dla świata zachodniego, dla demokracji liberalnych (nawet w „Autoreferacie” pisze o tym Habilitant: *liberałowie jako kuratorzy dyskursu wolnego od problemu represjonowania opinii uchodzących za dysydenckie mają problem z wywiązania się ze swej roli. Uważają bowiem, iż problem dominacji opinii ich samych nie dotyczy, ponieważ ich opinia owszem zajmuje pozycję ortodoksji, ale jest przezroczysta (pochodząca spoza rawlowskiej „zastony niewiedzy”), jest metaopinią na temat formy i struktury sprawiedliwego dyskursu, która tym samym nie angażuje się w spory merytoryczne. Wbrew jednak tego rodzaju deklaracjom ich opinia wcale nie jest przezroczysta, lecz ma konkretną treść i jest zaangażowana w merytoryczny spór – s. 22).*

W niemal każdym ogłoszonym tekście Pan dr Piotrowski stara się bronić wyraźnie artykułowanej tezy, używając klarownie formułowanych argumentów, często przejmowanych

od brytyjskich konserwatystów, lecz odnoszonych do zagadnień charakterystycznych dla „naszej” części Europy. Przywołując racje innych, stara się wskazać źródła, w których je odnalazł, rzetelnie przygotowując swe prace także od „strony formalnej”. Nie są to jednak „prace odtwórcze”, lecz – podkreślam po raz wtóry – zaopatrzone w oryginalną, niekiedy kontrowersyjną tezę, którą Habilitant stara się weryfikować w poprawnie prowadzonym wywodzie (uwzględniającym w niektórych przypadkach także analizy Leo Straussa zestawiane z tezami Richarda Rorty’ego czy Karła R. Poppera, uwagi Samuela Huntingtona zestawiane z wywodami Charlesa Taylora, „wykraczającym” zatem poza wąskie w gruncie rzeczy „pole brytyjskiego konserwatyzmu”).

Na uwagę zasługują stosunkowo liczne wystąpienia konferencyjne Habilitanta: choć także w tym zakresie dominują wystąpienia na konferencjach organizowanych przez Uczelnię, z którą jest związany, to wspomina się o udziale w konferencjach w Poznaniu, Lublinie, Starym Sączu, Krakowie, Warszawie, Bydgoszczy, Płocku, jak również za granicą: w Pecu i Lwowie (dwa referaty wygłoszone w języku angielskim). Choć w tym obszarze nie jest już tak rażąca przewaga dokonań realizowanych w Olsztynie, to także w związku z nim można wyrazić żal, iż Habilitant „nie udziela się” w języku angielskim, nie konfrontuje swoich dokonań z ujęciami badaczy władających tym językiem, prezentujących niekiedy skomplikowane debaty wokół brytyjskiej myśli konserwatywnej XX w. w sposób bardziej trywialny niż On, który przecież ukazał oryginalne spojrzenie na nie w jedynej, obszernej jednak, monografii. Należy mieć nadzieję, że po ewentualnym uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego, zintensyfikuje On znacząco swą aktywność także na „polu konferencyjnym”, że przedstawi badaczom brytyjskim nade wszystko własne spojrzenie i zachęci ich do spojrzenia z innej perspektywy na zajmujące niewątpliwie dyskusje toczone w okresie rządów Thatcher.

Warto na zakończenie tej części opinii wspomnieć jeszcze o udziale Habilitanta w trzech ogólnopolskich projektach badawczych: dawnym, realizowanym pod kierownictwem prof. Janusza Filipkowskiego w latach 2010-2011, pn. „Oblicza współczesnego konserwatyzmu” (w jego ramach Habilitant ogłosił artykuł *Myśl polityczna R. M. Weavera*, myśliciela – co warto podkreślić – nie brytyjskiego, lecz amerykańskiego), nowszym, z lat 2016-2017, realizowanym przez INP UWM w Olsztynie i Instytut Politologii UKSW w Warszawie (w jego ramach ogłosił artykuł *Polityka i religia według Thomasa Edwina Utley’a*) oraz najnowszym, z lat 2018–2019, w związku z którym z kolei przygotował artykuł *Marek Jurek*, poświęcony polskiemu tym razem politykowi i publicyście. Zaangażowania w tym zakresie należy docenić, choć wydaje się co najmniej problematycznym brak własnych grantów, ograniczanie się do pozycji jednego z wielu wykonawców kolejnych projektów badawczych. Także w tym zakresie należy wyrazić

nadzieję, że Habilitant znacznie mocniej zaangażuje się w próby pozyskiwania grantów na prowadzenie projektów badawczych, choćby zmierzających do uchwycenia podobieństw i różnic między brytyjską refleksją konserwatywną i liberalną oraz polską refleksją o podobnym charakterze: jeśli zechce On wrócić do badań ongiś prowadzonych, z łatwością znajdzie wszak elementy spajające przynajmniej część środowisk torysowskich z refleksją Ryszarda Legutki czy – już bez takiego „nawrotu”, a korzystając ze stosunkowo niedawnej lektury – z tekstami Marka Jurka; być może „rzymsko-katolickie” zakorzenienie zwłaszcza drugiego z nich okaże się zajmującym problemem oglądanym z perspektywy niekoniecznie religijnie zakorzenionych brytyjskich torysów schyłku XX i początków XXI w. Zachętę tę formułuję, mniemając, że Pan dr Piotrowski nie będzie się „zamykał” w swoim tylko środowisku; że spróbuje podjąć namysł nad zagadnieniami pojawiającymi się już w jego pracach, pogłębić go na tyle, że gotów będzie prezentować wyniki swoich badań także poza Polską, nie tylko u „najbliższych sąsiadów”, we Lwowie czy na Słowacji, gdzie odbył dwa z trzech wspomnianych w dokumentacji zapewne krótkie staże (oba latem 2021 r. w Trnawie i Preszowie; staż trzeci na UKSW w Warszawie w 2019 r.), ale także w brytyjskich ośrodkach akademickich. Brak wizyt w nich może dziwić, lecz nie o zdziwienie znów idzie, lecz o ponowne zachęcenie Habilitanta, by pozwolił poznać swe dokonanie także tym, dla których może ono się ono stać nader interesujące, a nie tylko godne uwagi. Mam nadzieję, że uzyska On grant w konkursie OPUS 21 NCN i kierować będzie badaniami, które z pewnością wymagać będą nawiązania współpracy z badaczami brytyjskimi; wszak temat badań jest „typowo brytyjski” („Chrześcijański toryzm Maurice’a Cowlinga”), choć jego podtytuł „otwiera” na zagadnienia szersze, także „pozabrytyjskie”, skoro brzmi niemal prowokacyjnie: „Racje konserwatywnej nadziei”.

Habilitant jest członkiem International Political Science Association i dwóch krajowych towarzystw naukowych (Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego, w którym pełni m.in. rolę przewodniczącego Komisji ds. Politologii i Stosunków Międzynarodowych); jest też członkiem zespołu badawczo-naukowego „Centrum Studiów nad Przywództwem Politycznym i Publicznym” powołanego w Instytucie Nauk Politycznych UWM i członkiem Zespołu Ekspertów Merytorycznych INP UWM ds. komunikacji medialnej.

O nagrodzie w konkursie na najlepszą monografię autorską w zakresie nauk o polityce im. Prof. Jana Baszkiewicza już wspominałem; odnotuję członkostwo Habilitanta w komitetach naukowych lub organizacyjnych pięciu (olsztyńskich tylko) konferencji, w tym jednej międzynarodowej (CEPSA w 2021 r.), a także w dwóch innych komitetach organizacyjnych konkursów (Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym w 2010 r. oraz Konkurs

Wiedzy o Regionie Warmińsko-Mazurskim dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych w latach 2008, 2010 i 2015).

3. Gdy idzie o dokonania dydaktyczne, to Habilitant informuje w dokumentacji o prowadzeniu kilkunastu aż przedmiotów, wśród których – obok zajęć z europejskiej myśli politycznej XIX i XX w. oraz historii doktryn politycznych do XVIII w. – pojawiają się zagadnienia odbiegające od mniej (historia instytucji politycznych oraz historia myśli socjologicznej i myśli społecznej) lub bardziej znacząco (historia czy historia polityczna Polski, a zwłaszcza decydowanie polityczne, globalne problemy współczesnego świata, polityka bezpieczeństwa oraz polityka bezpieczeństwa Unii Europejskiej, a nawet systemy władzy lokalnej, techniki manipulacji politycznych oraz transformacje polityczne w Europie Środkowo-Wschodniej). Wydaje się wręcz, że ma on etat wykładowcy raczej, a nie adiunkta, że prowadzi wiele bardzo różnych przedmiotów, które w niewielkim stopniu korespondują z prowadzonymi przez Niego badaniami. Pojmuję jednak, że być może jest On angażowany jako wybitny i doświadczony dydaktyk, który potrafi przekazywać wiedzę z różnych pól politologii studentom, z którymi pracuje nie tylko na seminariach licencjackich, ale także (jako opiekun) w międzywydziałowym Kole Naukowym Myśli Konserwatywnej i Wolnościowej działającym w Jego Uczelni (czy jednak opiekował się nim jedynie w 2016 r.); pełni On także od 2014 r. funkcję opiekuna studenckich praktyk zawodowych dla niestacjonarnych studentów programu Bezpieczeństwo narodowe, był zaś opiekunem roku na kierunku Politologia. Habilitant nie wspomina o pracy nad podręcznikiem czy skrypcem, nie wspomina również o promotorstwie pomocniczym, wspomina natomiast o wypromowaniu ponad siedemdziesięciu licencjatów i zrecenzowaniu trzynastu prac licencjackich (w „Autoreferacie” wspomina się o 63 pracach i 28 recenzjach na dwóch kierunkach studiów). Aktywność dydaktyczną i opiekę nad studentami Habilitanta należy docenić (zwłaszcza na tle dokonań innych kandydatów do stopnia doktora habilitowanego).

4. Habilitant wspomina o kilku funkcjach pełnionych jednak wyłącznie na Uczelni: był On członkiem Wydziałowej Komisji Wyborczej (2012-2018), jest zaś wciąż członkiem tak Wydziałowej Komisji Oceniającej (od 2017), jak i Zespołu przygotowującego dokumentację dotyczącą nowego kierunku kształcenia – Analityka i zarządzanie publiczne (od 2019) oraz Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej (wielokrotnie od 2005 r.). Nie wspomina ani o współpracy z redakcją któregośkolwiek z czasopism politologicznych (wspomina natomiast o recenzowaniu artykułu złożonego do jednego z nich), ani o stałej współpracy z jakimkolwiek ośrodkiem

naukowym w kraju lub za granicą. Podnosiłem już, że Jego aktywność w zakresie współpracy z zagranicznymi ośrodkami akademickimi jest znikoma; raz jeszcze zachęcam do nawiązania współpracy. Zarazem zaznaczam, że Pan dr Piotrowski jest od dawna „rozpoznawalny” w środowisku politologicznym wykraczającym poza Olsztyn, skoro był zapraszany ongiś m.in. przez pracowników UKSW do współpracy i uczestniczył w konferencjach w innych ośrodkach.

5. Habilitant nie wspomina szerzej o działalności popularyzującej naukę, wiążąc ją nade wszystko z udziałem w komitetach dwóch (wspomnianych wyżej) konkursów.

6. Wspominałem już o działalności organizacyjnej Habilitanta w Uczelni, która wydaje się co najmniej godna uwagi, zwłaszcza jeśli uwzględnimy, iż uczestniczył w pracach kilku komitetów organizacyjnych konferencji naukowych odbywających się w Olsztynie.

7. Pan dr Piotrowski nie jest autorem ani *współautorem publikacji naukowych w czasopiśmie znajdujących się w bazie Web of Science (WoS) lub na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH)*, o których wspomina w §3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz.U. Nr 196, poz. 1165); spełnia On natomiast kilka kryteriów w zakresie osiągnięć naukowo-badawczych wskazanych w §4 tegoż rozporządzenia, jest bowiem autorem stosunkowo licznych publikacji ogłaszanych w czasopiśmie krajowych (niestety, o czym wzmiankowano, nie międzynarodowych czy zagranicznych; raz jeszcze: ma On w swym dorobku niewiele tekstów w innych językach niż polski); brał również udział w realizacji trzech krajowych projektów badawczych. Pan dr Piotrowski podaje informację o „krajowej nagrodzie za działalność naukową”, powiadamia natomiast, że głosił referaty także na międzynarodowych konferencjach tematycznych. Określone w przywołanym rozporządzeniu „kryteria w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej” (§5) Habilitant spełnia „w stopniu umiarkowanym”: mimo że Jego współpraca z ośrodkami zagranicznymi jest niewielka, to brał przecież udział w krajowych konferencjach naukowych oraz uczestniczył w komitetach organizacyjnych kilku konferencji; choć nie kierował dotąd konsorcjami i sieciami badawczymi, to złożył wniosek do NCN-u w konkursie OPUS, jest też członkiem organizacji i towarzystw naukowych. Jego osiągnięcia dydaktyczne są znaczące, podobnie jak opieka nad studentami, choć już zaangażowanie w popularyzację nauki nie; nie pełnił On funkcji promotora pomocniczego, odbył jednak dwa staże w zagranicznych ośrodkach akademickich.

Konkluzja

Doceniając nade wszystko trud badawczy Pana dr. Przemysława P. Piotrowskiego, który zaowocował obszerną i interesującą monografią o thatcherystach i torysach, stanowiącą oryginalne opracowanie naukowe, ważne dla rozwoju dyscypliny, stwierdzam, że ma On już znaczący wkład w rozwój dyscypliny naukowej (z poważnym zastrzeżeniem dotyczącym braku współpracy z ośrodkami zagranicznymi i braku starań o publikowanie w językach innych niż polski). Na podstawie przedstawionej dokumentacji, po zapoznaniu się z przedłożonymi publikacjami, uznaję, że spełnia On większość wymogów określonych w art. 219 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668). Mając to uwadze, wnioskuję o prowadzenie dalszych stadiów postępowania o nadanie Mu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce.

Bojdu 01.06.16